Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 10. | W Cieszynie, dnia 6 marca 1931. | Rocznik II

Jednoczą się chłopi.

Niepokój w sanacji.

Zarówno dzienniki opozycyjne jak i rządowe umieszczają liczne notatki na temat jednoczenia się włościaństwa polskiego. Kongres delegatów trzech stronnictw jak wiadomo odbędzie się 15 marca b. r. Nie jest to dla partyj ogólno-stanowych zjawisko sympatyczne, przeciwnie, stronnictwa te wiedzą, że chłopstwo w Polsce jest większością i że zjednoczenie chłopów przynieść musi w skutkach osłabienie stronnictw wszechstanowych. Najbardziej boji się zjednoczenia chłopów sanacja. Już ogłoszenie kongresu stronnictw włościańskich wywołało konsternację w klubie sanacyjnym, posłowie-chłopi zaczęli się coś niepokoić. Sanacja narazie próbowała zażegnać ferment utworzeniem autonomicznej grupy chłopskiej, ale środek ten nadługo nie starczy. Nie wiadomo, czy w Sądzie Najwyższym nie zawieje wiatr w kierunku zupełnej niezależności, a wtedy nadejdzie czas na cały szereg aktów wyborczych; Sejm obecny może wtedy ulec znacznej zmianie pod względem ugrupowań partyjnych, a wszyscy wiedzą, że te zmiany nie dokonałyby się na korzyść sanacji.

Kwestja programu.

Najwięcej trudności napotyka akcja zjednoczeniowa na gruncie programu. Ale życie jest silniejsze, aniżeli nawet pewne, jakby się zdawało, niewzruszone zasady partyjne. Chodzi przedewszystkiem o:

1. **stosunek zjednoczonego stronnictwa włościańskiego do Kościoła;**
2. **stosunek do mniejszości narodowych;**
3. o **reformę rolną** (o zasadę wywłaszczenia bez odszkodowania).

W sprawie programu poszczególne stronnictwa nie wydały jeszcze oficjalnego komunikatu, ale wiadomości nieoficjalne wskazują, że sprawa programu nie spowoduje rozbicia akcji zjednoczeniowej, przeciwnie, zdaje się, że porozumienie już nastąpiło. Przyczyniło się do tego w niemałej mierze parcie od dołu całego włościaństwa, **które nie chce być dłużej wyzyskiwane przez przemysł zorganizowany w Lewiatanie**, a opłacający się sanacji.

Porozumienie programowe dochodzi do skutku drogą wzajemnych ustępstw i tylko na tej drodze było ono wogóle możliwe.

Wyzwolenie i Związek Chłopski zrewidowały, zdaje się, swoje nieprzejednane stanowisko wobec Kościoła i stanęły na gruncie konkordatu, zastrzegając dla państwa zupełną niezależność od Kościoła. Tak przynajmniej należałoby tłumaczyć wiadomości, pojawiające się w prasie.

Zdawałoby się, że oba stronnictwa przekreśliły także zasadę autonomji terytorjalnej w stosunku do mniejszości, zastrzegając pozatem mniejszościom szerokie prawa w granicach samorządu.

Przeciwko szlachcie.

Natomiast Piast, zradykalizowany w ostatnich dwóch latach pod względem społecznym, bez większych trudności mógł się zgodzić na zradykalizowanie postulatów w zakresie reformy rolnej, dopuszczając w pewnych **wypadkach wywłaszczenie bez odszkodowania.**

Jeżeli w stosunku chłopów do magnaterji polskiej istniała już jakaś niechęć instynktowna, płynąca jakby z bezwiednej tradycji, to ostatnie lata rządów sanacyjnych nastroiły chłopów w stosunku do magnaterji do tego stopnia ujemnie, że dziś już mówić nie można o porozumieniu pomiędzy tym ginącym światem a chłopami. **Wszędzie spostrzega się dążenie, by sprowadzić do właściwych rozmiarów znaczenie tej warstwy, która zatraciła podstawy w życiu i sztucznie tylko odżyła na krótką chwilę.**

Przekreślenia zamożnej szlachty jako czynnika ekonomicznego i politycznego, domaga się zarówno interes ludu, jak interes państwa. Być może, że rola szlachty w okresie rządów sanacyjnych niemało dopomogła do zjednoczenia się chłopów, otwierając im oczy na rozmaite zachcianki szlacheckie, tchnące duchem średniowiecza. Magnaterja odżyła przy pomocy sanacji i aparatu państwowego, ale zapomniała, że żyje na ziemi w wieku XX. To też **warstwa ta zapłaci w niemałym stopniu koszta rządów sanacyjnych.**

Nauka dwunastoletnia.

W roku 1918 po raz pierwszy w dziejach zetknęło się chłopstwo z państwem polskiem w roli wolnego obywatela. W zgiełku życia, w jakiem wypadło budować podstawy państwa polskiego, niezawsze chłopi umieli odróżniać sprawy ważniejsze od mniej ważnych i niejednokrotnie jako grupa polityczna popełniali różne błędy. Nie zdobyli się ani na jedność, ani na nowoczesną organizację. Dziś chłopi stoją, chwała Bogu, w jednym szeregu. Jesteśmy świadkami ustalania wspólnych celów w zakresie dalszej rozbudowy państwa i własnej organizacji.

Włościaństwo polskie owiane duchem narodu.

Trzeba sprecyzować najważniejsze cele polityki ludowej. Nie może Polska trwać w średniowiecznym klerykaliźmie, przeciwnie, naród nasz **głęboko religijny musi znaleźć siłę do lotu dziejowego w poszanowaniu wolności ducha, który opromieniał zawsze najlepszych w narodzie**, dopóki Polacy odznaczali się chęcią służenia wspólnej sprawie, a nie tonęli w bezdusznem samolubstwie, dopóki nie zatracili miłości ojczyzny, a ich religijność nie przeobraziła się w pustą bigoterję, niezgodną co do zasad z życiem. Historja uczy, że państwu trzeba samodzielności w stosunku do Kościoła i dobrze będzie, jeżeli w zjednoczonem stronnictwie chłopskiem, znajdzie się dostateczna ilość krytycyzmu wobec zbyt daleko posuniętych prób w kierunku opanowania życia państwowego przez czynniki kościelne. Należy przytem z należytem poszanowaniem odnosić się do religji i Kościoła.

Wyjaśnienia domaga się wreszcie kwestja mniejszości narodowych. Nasze mniejszości, zwłaszcza słowiańskie, to przeważnie chłopi. Nie można powiedzieć, by ich stosunek do państwa był unormowany, a najlepszym dowodem tego jest choćby fakt, że wciąż jeszcze trwa dyskusja na temat rozwiązania problemu mniejszości. **Chłopi powinni go rozwiązać w duchu wolności i sprawiedliwości przy zachowaniu koniecznej gwarancji jedności państwa polskiego.** Muszą się przytem wystrzegać błędów szlachty, o której historja wypowiada sąd potępienia, **bo szlachta opuszczała bez większego oporu rdzennie polskie granice zachodnie, a rwała się na wschód, którego nie umiała kojarzyć z Polską.** Przyświecał jej raczej cel egoistyczny doraźnej eksploatacji tych krajów, a nie dążenie do powiększenia i uszczęśliwienia ojczyzny.

Miejmy nadzieję, że wytrawni i doświadczeni działacze wszystkich trzech stronnictw włościańskich zdobeda się na rozwiązanie wszystkich ważniejszych zagadnień programowych w duchu interesu warstwy ludowej i państwa, że zechcą budować pokój i siłę nawewnątrz z oparciem o miljony chłopstwa i że tę siłę oprzeć i utrwalić zdołają na nowoczesnej organizacji polskiego ludu.

J. R.

Nie będzie rozprawy brzeskiej przed sądem w Bydgoszczy.

Donosiliśmy już o tem, że Sąd w Bydgoszczy zgodził się wbrew zdaniu prokuratora na dowód prawdy w sprawie Brześcia, zaproponowany przez oskarżonego redaktora „Gazety Bydgoskiej". Na świadków powołano b. więźniów brzeskich i wszyscy w międzyczasie dostali zawezwania. Decyzja sądu podziałała jak piorun, zjechali na miejsce prezes Sądu Apelacyjnego, znany sędzia **Demant**, interesuje się sprawą bardzo minister sprawiedliwości. Co omawiano, nie wiadomo, pisma przyniosły wiadomość o ustąpieniu niezłomnego prezesa Sądu w Bydgoszczy. Nieustępliwym okazał się także sędzia **Tomaszewski.** Jeżeli skarga nie zostanie wycofana, lub nie zajdzie jakaś nieprzewidziana zwłoka, od piątku **Polska będzie świadkiem ogromnej wagi procesu politycznego, mogącego przynieść wielkie poruszenie opinji.**

Sąd Najwyższy przekazuje sprawę Sądowi grodzkiemu w Toruniu.

We środę prasa przyniosła senzacyjną wiadomość, że sprawą powyższa zajął się Sąd Najwyższy i przekazał ją **Sądowi grodzkiemu w Toruniu.**

Z chwilą przeniesienia do Torunia procesu „Gazety Bydgoskiej", upadają automatycznie decyzje sądu grodzkiego w Bydgoszczy o powołaniu świadków. Zatem i teraz opinja nie dowie się na drodze rozprawy sądowej, co się działo w Brześciu.

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała w kołach politycznych wielkie przerażenie.

Z Sejmu.

Projekt konstytucji B. B.

W Sejmie odbyła się dyskusja z racji pierwszego czytania projektu zmiany konstytucji B. B.

Opozycja projekt uznała za niemożliwy do przyjęcia, gdyż Prezydenta państwa przemienia w absolutnego monarchę, posiadającego **władzę wykonawczą i prawo dekretowania ustaw nawet gdy Sejm obraduje, zaś parlament spada do rzędu ciał doradczych.** Odmawiano sanacji prawa moralnego do reformy konstytucji wobec tego, że mandaty zdobyła drogą strasznych gwałtów i bezprawi. Z całą stanowczością wypowiedział się przeciwko projektowi prezes **Klubu Chłopskiego, poseł Róg.**

Dyskusją konstytucyjną sanacja pragnie odwrócić **uwagę społeczeństwa od różnych gnębiących je trosk.** To też mówcy zdarli tę maskę bez trudności i nawet mówcy sanacji **nie mogli zaprzeczyć, że społeczeństwo ma ważniejsze kłopoty, aniżeli naprawę konstytucji.**

Senat.

W Senacie omawiano budżet uchwalony przez Sejm. Mówcy opozycyjni ostro krytykowali zarówno budżet, jak politykę Rządu.

Gandhi pogodził się z Anglją.

Z Londynu donoszą, że we wtorek w godzinach wieczornych doszło do porozumienia między wicekrólem Indji lordem Irwinem i Gandhim.

Gandhi zobowiązał się do zlikwidowania pochodu nieposłuszeństwa. Odstąpił on również od swego żądania jawnego śledztwa, co do zachowania policji wobec demonstrantów nacjonalistycznych.

Wzamian za to rząd poczynił ustępstwa na rzecz Hindusów w kwestji monopolu solnego.

Rząd zgadza się nadto pod pewnymi warunkami zwrócić skonfiskowaną własność kongresu nacjonalistycznego i członków partji nacjonalistycznej.

Wreszcie rząd zobowiązał się nie podnosić żadnych zarzutów przeciwko posterunkom strejkowym i bojkotowym, o ile one nie dadzą do tego powodu swem wrogiem stanowiskiem i ograniczą się jedynie do akcji gospodarczej.

Jaką przyszłość zapowiada rolnikom ekonomista prof. Krzyżanowski.

Krakowskie Tow. Ekonom. zorganizowało dyskusję na temat obniżenia cen i płac. Zabrał głos także prof. **Krzyżanowski.** Nie wie on, czy zniżka cen będzie trwała, czy przemijająca. Na przeszkodzie ogólnej zniżki cen stoją nieuregulowane stosunki handlowe w całym świecie i polityka. Obniżenie płac uważa za konieczne. Prof. Krzyżanowski przewiduje silne wahania cen z powodu braku kapitału. Radzi nie przywiązywać wagi do zwyżki cen płodów rolnych, która by mogła przyjść jako skutek nieurodzaju. Wówczas rolnicy nietylko nie poprawiliby swego położenia, ale zrujnowaliby się doszczętnie. Rząd nie dopuściłby do zwyżki cen ze względu na koszta utrzymania, a pośrednio płace urzędnicze i robotnicze. A środki do tego Rząd posiada. Niewesołe horoskopy.

Wnioski Klubu Parlamentarnego posłów Chłopskich.

Klub Parl. Posłów Chłopskich wniósł następujące wnioski w Sejmie (niektóre z innemi klubami):

1. **W sprawie wyboru Komisji Sejmowej do zbadania nadużyć popełnionych przez władze rządowe przy wyborach do Sejmu i Senatu w roku 1930.**

(Wniosek przytacza sporo gwałtów policji i władz politycznych).

2. W sprawie **obniżenia waloryzacji rent** na włościach rentowych b. dzielnicy pruskiej.

3. W sprawie **zwolnienia od podatków na okres 3 lat gospodarstw powstałych z parcelacji.**

4. W sprawie **przesunięcia płatności rat pożyczek, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny.**

5. W sprawie **rewizji szacunków osad amulacyjnych i regulowania zobowiązań nabywców** tychże osad w stosunku do Skarbu Państwa.

6. W sprawie **przewłaszczenia osad, sprzedanych przez b. Urząd Osadniczy względnie Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu.**

Brześć.

— Podczas posiedzenia **przemyskiej Rady miejskiej** przyszło do demonstracji przeciwko Brześciowi.

— W **Zakopanem** odbyli górale demonstracyjne zebranie przeciwko Brześciowi.

— Do Sejmu wpływają dalsze masowe protesty przeciwko gwałtom brzeskim ze strony **gmin wiejskich.**

Przesłały je gminy:

Zbydniów, Lutoryż, Szuinarowa, Rzepiennik Suchy, Regulice, Kwaczała, Jankowice, Babice, Pawężów, Rzezawa, Sękowa, Górki, Zaleszany, Osielec, Wieprzec, Skowierzyn, Siary, Wadowice Górne i Dolne, Wampierzów, Breń Osuchowski, Wola Radziszowska, Słocina, Trzebownisko, Łukawiec, Przewrotne, Nowa Wieś, Łąka, Mrowla, Staromieście, Hecznarowice i Otałęż.

Zgon wybitnego parlamentarzysty.

Zmarł we Lwowie w 73 roku życia wybitny długoletni poseł socjalistyczny, **Herman Diamand,** wybitny znawca spraw gospodarczych, jeden z wodzów P. P. S. Pogrzeb odbył się w dniu 1 marca 1931 przy dużym udziale ludu i świata politycznego.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Nad **Belgją** znowu się pojawiły trujące chmury.

— W **Niemczech** rozpoczęto propagandę za powierzeniem **Hindenburgowi dożywotniej prezydentury.**

— **Anglja** szuka porozumienia z **Indjami.** Konferencja z **Ghandim** przeciąga się, widocznie targ nie jest łatwy.

— **Deficyt w budżecie** naszym za ostatnie trzy miesiące wynosi około **30 miljonów zł.**

— „Polonja" przynosi wiadomość, jakoby **zmiana na stanowisku wojewody śląskiego była postanowiona.**

— Według „Polonji" ma ustąpić ze swego stanowiska zastępca dyrektora Katowickiej Dyrekcji Kolei Państw. **p. Wąsik** z powodu ujawnienia, że w sposób nie licujący ze stanowiskiem, szukał ubocznych zarobków.

— Liczba **bezrobotnych w Polsce dosięgła cyfry 362.000.**

— W dniu **15 marca zbierze się pierwsza Rada Naczelna Zjednoczonych Stronnictw włościańskich.**

— Dzienniki donoszą, że w Warszawie w ciągu stycznia i lutego br. zlikwidowano **83 sklepy.** Sanacyjny „Kurjer Czerwony" donosi, że w ciągu jednego miesiąca od 1 grudnia ub. r do 1 stycznia b. r. **w 244 fabrykach** przerwano pracę. W r. 1930 ogłoszono **815 bankructw,** z tego firm przemysłowych **225,** a handlowych **565.**

— **Ks. biskup Adamski** nie przyjął protektoratu nad Komitetem do uczczenia uroczystości imienin Piłsudskiego.

— Cofnięto **1 miljon** przeznaczony na **bibljotekę Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Widocznie uniwersytet popadł w niełaskę.

— **„Naprzód"** donosi **z Krakowa o zwinięciu dwu większych restauracyj.**

— Budżet miasta **Katowic** przewiduje na rok 1931—32 wydatki na sumę **17,650.000 zł.**

Włamanie się do poselstwa w Moskwie.

Do poselstwa w Moskwie włamał się dobrze ubrany człowiek, robiący wrażenie dygnitarza sowieckiego, a nie złodzieja. Było to w porze nocnej. Szukał drogi do gabinetu posła Patka, lecz klucz się w drzwiach zaciął i na podejrzane szmery nadbiegło kilku funkcjonarjuszy poselstwa i włamywacza ubezwładnili. Policji nie było można znaleźć, wreszcie ją sprowadzono na interwencję w Komisarjacie dla Spraw Zagranicznych. Że włamywacz nie szukał pieniędzy ani żadnych kosztowności, to pewne, gdyż miał ich dosyć w pokojach, przez które przechodził. Zapewne mu chodziło o tajne dokumenty polityczne. „Czas" sądzi, że szukał dowodów, że Polska gotuje wojnę z Moskwą w porozumieniu z Francją i Anglją, gdyż Moskwa wciąż węszy na każdym kroku knowanie przeciwko sobie.

Bujda z chrzanem.

Pod takim tytułem pisze „Gazeta Grudziądzka" na temat położenia gospodarczego chłopów. Wszyscy wiedzą, że powodem całej katastrofy chłopa są wysokie ceny na artykuły przemysłowe.

„Kilkaset lat temu, Kolumb odkrył Amerykę, — a w kilkaset lat później Komitet Ekonomiczny w Polsce „odkrył" powody zubożenia kraju.

Wolne żarty.

Przecież o tem, że tu jest źródło nędzy rolnika, nawet dzieci w całej Polsce wiedzą. Lecz ciekawszym jeszcze „wynalazkiem" okazał się sposób, w jaki rząd zamierza zwalczać wysokiego ceny artykułów fabrycznych i dążyć do ich zrównania z rolniczemi.

Oto posłuchajcie! — Tylko się prosimy nie śmiać z tego, — bo tak uchwalono na Komitecie Ekonomicznym R. M.

— Rząd zamierza **zaapelować do wielkich fabrykantów i przemysłowców,** ażeby obniżyli ceny za towary przemysłowe.

Teraz już będzie w Polsce dobrze!

Jak rząd „zaapeluje" — to fabrykanci zaraz... albo, obniżą, — albo... podwyższą, co jest więcej prawdopodobne, a w najlepszym razie... nic nie zrobią.

Zatem — wolne żarty!"

Wybór zarządu Izby Rolniczej.

We wtorek, 25 lutego, odbyło się plenarne posiedzenie Rady Izby Rolniczej w Katowicach, na któren dokonano wyboru zarządu. Prezesem Izby wybrano **Sztwiertnię Jana,** dotychczasowego prezesa, wiceprezesem **p. Jana Grzonkę,** posła na Sejm Śl. Pozatem w skład zarządu weszli pp. **Szurman, Palarczyk, Stonawski, Ryguła i Grajcarek.**

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę kupna przez Izbę Rolniczą własnego domu oraz upoważniono zarząd do przeprowadzenia pertraktacyj w tej sprawie.

O rozbrojenie na morzu.

Zawarta niedawno w Londynie umowa morska ustaliła równowagę w zbrojeniach na morzu pomiędzy Anglją, Ameryką i Japonją. Nie przystąpiły do konferencji Włochy i Francja, gdyż Włochy żądają równowagi z Francją, a ta, mając obecnie znaczną przewagę, na to się zgodzić nie mogła. W tym celu pojechał do Musoliniego angielski minister Henderson i wreszcie udało mu się skłonić Włochy do ustępstw. Umowa obejmie obecnie także Francję i Włochy. Mussolini zmiękł, gdyż Włochy zabiegają o kredyt. Mamy więc jednolity front Anglji, Francj, Włoch i Japonji. Jest to klęską Niemiec.

Coraz to nowsze podatki.

Płać chłopie!

Parlament nasz pracuje zaledwie dwa miesiące, a jednak już w tym stosunkowo krótkim czasie, dzięki przedłożeniom rządowym i poparciu BB., przeciwko głosom opozycji zdołał uchwalić następujące nowe świadczenia:

1. podwyższenie ceny zapałek,
2. uchwalenie funduszu drogowego,
3. uchwalenie 10 proc. dodatków,
4. rozszerzenie monopolu spirytusowegó na ocet,
5. podwyższenie ceny cukru,
6. **podniesienie stawek w podatku wyrównawczym przy równoczesnem rozciągnięciu go na dzielnice małopolską i zachodnią.**

Płać chłopie!

Kronika wojewódzka.

KRÓL. HUTA. Epidemja samobójstw. W ostatnich dniach popełnił tu samobójstwo przez powieszenie Samuel Tischhauer, 60-letni staruszek, z powodu trudności finansowych. Drugą ofiarą tej epidemji padł również 60-letni starzec, inwalida, Józef Burzka, zażywając kwas solny. Powodem były niesnaski rodzinne.

JANÓW. Sąd pow. skazał niejakiego Dytkę za kradzież 4 gołębi na 1 rok więzienia. D. był już karany ciężkiem więzieniem.

KATOWICE. Dola górnika. Na kopalni Laury zwały oberwanego węgla zasypały na śmierć F. Bienka i cieżko paraniły J. Nowaka.

NOWA WIEŚ. Dobry interes. Za nieuczciwe transakcje handlowe skazani zostali 4 kupcy izraelici po pół roku więzienia.

Napad bandycki. W biały dzień bandyta rabuje 5.000 zł. Onegdai po godz. 9 rano do biura Misji Francuskiej przy Urzędzie Emigracyjnym w Mysłowicach wszedł bandyta i sterroryzowawszy przy pomocy rewolweru obecnego w biurze kasjera, zrabował 5.000 zł, poczem spokojnie opuścił biuro, grożąc zemstą w razie alarmu.

Z Pszczyńskiego.

PSZCZYNA. Zaczadzenie. Wskutek wydobywania się nadmiernej ilości gazu węglowego z pieca, uległ zaczadzeniu zarządca dworu, 30-letni Fryderyk Ratner.

IMIELIN. Pożar. W tych dniach wybuchł pożar w zabudowaniach górnika Jana Mandy w Goławcu. Płomienie zniszczyły doszczętnie drewniany dom mieszkalny wraz z całem urządzeniem. Szkody wynoszą 11.000 złotych. — Drugi pożar nawiedził rolnika Józefa Moslera, zamieszkałego w Wioskach. Moslerowi spłonęła stodoła z wielkiemi zapasami słomy, siana oraz maszynami rolniczemi. Szkoda wyrządzona przez pożar dochodzi do 10.000 zł.

Z Rybnickiego.

RYBNIK. Karygodny wybryk. Na przestrzeni Rybnik—Paruszowiec rzucił jakiś nieznany sprawca kamieniem do przejeżdżającego pociągu osobowego, wskutek czego została wybita szyba w oknie. Od odłamków szkła doznał lżejszego okaleczenia jeden z pasażerów.

PSZÓW. Kradzież z włamaniem. Do składu konfekcyjnego Pawła Jelochy przy ul. Głównej włamali się złodzieje i skradli 38 ubrań męskich, sześć płaszczy damskich, 5 czarnych płaszczy męskich, 3 płaszcze nieprzemakalne, 15 par spodni oraz portfel zawierający 40 zł. Wartość skradzionej garderoby wynosi około 3.000 zł.

RYBNIK. Zaludnienie powiatu rybnickiego. Dnia 1 lutego br. powiat rybnicki liczył 221.741 mieszkańców. Z tej liczby przypada na miasto Rybnik 22.944, Wodzisław 4.737, Żory 6.406 mieszkańców. Przeszło 10.000 mieszkańców posiadają gminy wiejskie Knurów i Rydułtowy. Liczba mieszkańców stale wzrasta.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Śląski Bank Eskontowy wniósł podanie do sądu o wdrożenie postępowania ugodowego. Bank proponuje wpłacenie 60 procent swych zobowiązań w ciągu 2 lat.

CHYBIE. Przedstawienie. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Chybiu urządza w niedzielę, dnia 8 marca 1931 r., w sali fabrycznej przedstawienie, na którem odegrana zostanie śląska sztuka ludowa w 3-ch aktach K. Bergera p. t. „Nawrócony".

ZBYTKÓW. Wśród małorolnych i robotników panuje tu ogromna bieda. Z zazdrością spoglądają wszyscy na wielkiego burżuja Płonkę, dzierżawcę dwóch ośrodków, bankiera i dobrze płatnego podkomisarza Kasy Chorych w Cieszynie.

Z Cieszyńskiego.

O Ziemio, Ziemio, kiedyż wypuścisz swe dzieci z niewoli!

Pięć latek mija, jak Ziemia w posadach się chwieje i grozi pochłonięciem wszystkiego, co żyje. Dla pewności wyjaśniam, że chodzi nie o tę kochaną ziemię, na której żyjemy, ale o tę Ziemie, zrodzoną z mgławicy dewaluacyjnej, która miała się stać opoką dla rolników.

a stała się źródłem troski i narzekania. Otóż w tej Ziemi wszystko zamarło.

Zamianował sąd likwidatorów, ale snać w Ziemi tej znaleźli tyle rozmaitych poczwar i potworów, że stamtąd pouciekali i likwidacja nie rusza z miejsca. A jednak coś z tym fantem będzie trzeba zrobić. Ale co? Po cichu mówią, że niektórzy zainteresowani już przyznają, że nie warto było pójść do sanacji, skoro nawet bagieuka Ziemi nie pomogła zlikwidować. A tu coraz gorzej, wszystko się wali... Co to będzie, co to będzie?

BRENNA. Oj te sałasze! Odbyło się tu zebranie sanacyjne. Gadano o sałaszach. Ciekawy jestem, dlaczego my jeszcze o tem gadamy. Jeżeli już sałasze sanacja przekreśliła, to niechże przynajmniej ten marny milion góralom wypłaci, zamiast tyle gadania. Dosyć już górale się nasłużyli sanacji, byłby czas by wreszcie przestano gadać, gadać, gadać.

ISTEBNA. „Odrodzenie". Z „Gwiazdki Śląskiej" dowiedzieliśmy się, że Istebna się odrodziła, że odkryliśmy kopalnię złota i t. d. Pytałem się sąsiadów, czy co o tem nie wiedzą, ale jakoś wzruszali ramionami i uśmiechali się. Wiedzą tylko tyle, że za 10 zł trzeba jechać z furą do Jabłonkowa, a nawet niebardzo jest co wozić. Oto jest to odrodzenie. Pozatem bieda, bieda i bieda.

DZIĘGIELÓW. Przed dwu tygodniami odbyło się tu zebranie spółdzielni elektryfikacyjnej. Spółdzielnia rozwija się dobrze dzięki prowadzeniu przez p. inż. Karasa, któremu też zebranie udzieliło podziękowania za sumienną i bezinteresowną pracę.

Prezesem wybrano p. A. Hławiczkę, dyrektora składnicy Raiffeisen.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks". W roku 1930 zawarto nowych ubezpieczeń na życie na łączny kapitał 89.200.000 dolarów. W stosunku do ubiegłego roku przedstawia to zwyżkę o 5 milionów dolarów. Z końcem roku 1930 było w mocy umów ubezpieczeniowych na kwotę 370 milionów dolarów.

Miejsca opróżnione w ostatnim roku wskutek śmierci członków w zarządzie Towarzystwa zostały na nowo obsadzone przez p. Dra Jana Mauthnera oraz Zeltena Hajdu, wiceprezydenta względnie dyrektora austrjackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu, p. Edwarda Breisacha, wiceprezydenta giełdy w Wiedniu, p. Franciszka Kleina-Wisenberga, właściciela dóbr w Wisenbergu i p. W. A. Workmana, generalnego dyrektora Towarzystwa Legal u. General Assurance Society Limited w Londynie. Prezesem Rady Zawiadowczej wybrany został p. Dr. Jan Mauthner.

USTROŃ. Kruk krukowi oka nie wykluje, czyli wjazd na zdechłej szkapie. Cóż myślicie, czytelnicy, kto zjechał do naszego Ustronia. Juści, że sanacja, a tą zdechłą szkapą jest Związek Górali. Chciano go zaszczepić ustroniakom i przyjechał w tym celu do nas poseł Dr. Kotas. Zebrało się 20 ludzi, w tem trochę ciekawych ludowców i socjalistów. Wysłuchali programu Związku Górali, a już do głębi byli opromienieni radością, gdy na widownię się wysunął imci p. Maciej herbu Monopol i zaczął zachwalać raj Związku Górali. Byliśmy tym programem tak przejęci, że z radości łzy wylewać zaczęliśmy, a imci p. Maciej też się rozczulił. Tylko Związku Górali nie założono, bo obecni uznali, że dosyć mają widowiska, patrząc własnemi oczyma na imci Macieja, poco nowej komedji? Maciej wobec tego czmychnął cichaczem i wsiadł do auta, trochę zniechęcony do tępych ustroniaków, którzy jakoś nie tego się garną do Związku Górali z pod chorągwi „Brześć".

Mieliśmy istne widowisko, gdy Maciej zabawił się w opozycjonistę i zaczął na całego walić w Komorę i wzywać chłopów do obrony przed panami. — Ależ Macieju, a ileż to tygodni minęło, gdy tym panom służyłeś? Nie udawaj bratku zucha, wiemy o co idzie gra; nie zrobisz ty krzywdy panom z Komory. Doskonale pamiętamy śląskie przysłowie, że **„kruk krukowi oka nie wykole"**, albo, **„że pies psa pozna"**.

Str.

WISŁA. Nowa agencja pocztowa. W Wiśle Malince uruchomiona została nowa agencja pocztowa z urzędowo ustaloną nazwą „Wisła 2".

Waloryzacja przedwojennych polis ubezpieczeniowych. Na mocy konwencji polsko-austrjackiej przedwojenne polisy ubezpieczeniowe życiowe i rentowe towarzystw, działających przed wojną na terenie Austrji, zostaną zwaloryzowane w stosunku 20 zł względnie 15 zł za 100 dawnych koron austrjackich.

CIESZYN. Zebranie Związku Emerytów odbędzie się w niedzielę, 8 marca, o godz. 10 przed południem w sali Domu Narodowego.

Zgon. Dnia 24 lutego zmarła w Cieszynie w 52 roku życia ś. p. Antonja Buzkowa, żona referenta Państw. Zarządu Dóbr b. Komory cieszyńskiej. Pogrzeb odbył się przy współudziale 13 księży i licznej publiczności.

OCHABY. W tutejszej gminie utworzył się z inicjatywy Kółka Rolniczego Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Ubezpieczeń Wzajemnych Żywego Inwentarza, który zawiadamia niniejszem pp. właścicieli krów i koni z gmin Ochab, Kiczyc i Wiślicy, iż w dniu 7 marca o godz. 4, zaraz po Walnem Zebraniu Kasy Spółdzielczej, w gospodzie p. Kajzara w Ochabach odbędzie się Zebranie Organizacyjne, mające na celu założenie na obszarze gmin Ochab, Kiczyc i Wiślicy Stowarzyszenia Ubezpieczeń Żywego Inwentarza od wypadków, spowodowanych różnemi chorobami zwierząt. Komitet nie wątpi, iż sprawa założenia tego rodzaju stowarzyszenia z względu na swą ważność zainteresuje właścicieli zwierząt. Oczekuje się w dniu oznaczonym licznego przybycia interesowanych.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego zebrania. 3. Odczytanie i przyjęcie statutu. 4. Przyjmowanie członków. 5. Wolne wnioski.

GOLESZÓW. W piątek, dnia 27 lutego b. r., zmarł w szpitalu krajowym w Cieszynie ś. p. **inż. Kurt Pusch**, dyrektor goleszowskiej fabryki cementu, po ciężkiej operacji. Z zgasłym schodzi do grobu indywidualność wybitna o charakterze szlachetnym. Dzięki fachowym zdolnościom, rzadkiej zapobiegliwości i pracowitości, doprowadził duże, bo 1.000 robotników zatrudniające przedsiębiorstwo, na najwyższy szczebel udoskonaleń technicznych. Więcej jednak podkreślić wypada, że w zawiłych często i trudnych sytuacjach życiowych potrafił nawskroś ludzkim pojmowaniem obowiązków rozwiązywać trudności. Aczkolwiek obcy pochodzeniem, rozumiał potrzeby ludu, zagadnieniami społecznemi głęboko się interesował i ludność robotnicza, znając jego szlachetny charakter, z całem zaufaniem zawsze się do niego odnosiła. Śmierć Jego wywołała szczery żal nietylko wśród urzędników i rzesz robotniczych, ale w całej okolicy, gdzie znanym był szeroko jako filantrop, idący z pomocą materjalną, gdzie tego wypadła potrzeba. N i e c h m u z i e m i a l e k k ą b ę d z i e.

CIESZYN. Z gimnazjum im. A Osuchowskiego. W niedzielę, dnia 8 marca, o godz. 10'30 przed południem, będzie Grono nauczycielskie gimnazjum im. A. Osuchowskiego w sali gimnastycznej, Plac Słowackiego, udzielało wyjaśnień o zachowaniu się i postępach uczniów i uczennic tego gimnazjum.

CIESZYN. Przedstawienie. Z okazji 20-lecia założenia szkoły dokształcającej w Cieszynie odbędzie się dnia 8 marca b. r. w sali Domu Narodowego uroczystość szkolna z następującym programem: Orkiestra, chór młodzieży szkolnej, przemówienie, deklamacje, lekcja gimnastyki i żywe obrazy, fortepian i skrzypce, pląsy, deklamacja, odegranie sztuki pod tytułem: Consilium facultatis.

Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu od 0.50 zł do 1.50 zł. Czysty dochód przeznacza się na cele Ogniska Młodzieży, które istnieje przy szkole od jej założenia. O liczny udział prosi Zarząd Ogniska i kierownictwo szkoły dokształcającej.

Rozprawy przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Cieszynie odbywać się będą w kadencji marcowej w czasie od 9 marca 1931 r.

Przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych jest Prezes Sądu Okręg. Dr. Zdzisław Lubomęski.

Zastępcami przewodniczącego ustanowiono sędziów Sądu Okręg. Mieczysława Karwowskiego, Zdzisława Arzta i Karola Błahuta.

CIESZYN. Walne zebranie Banku Ewangelickiego. W niedzielę, 1 marca, odbyło się walne zebranie Banku Ewangelickiego przy licznym udziale członków i burzliwym nastroju. Ze strony niektórych członków krytykowano realność niektórych pozycyj bilansu. Do Zarządu wszedł dyrektor filji zakładu Kredytowego P. Krupa.

Stara Rozyna.



Nale ludeczkowie. tósz to tak. Idzie wszystko pod zdechłym psem, ale jo wom dzisiok ogłoszom wielkom radość i nadzieje na przyszłe czasy. Bo łoto chłopi sie zbierajom na wielki kongres patnostego marca i już chłopiska bedom mieli jyny jednom rade naczelnom i sanacyji sie zgiźnie, bo chłopi nie bedom tacy głupi, coby zaś szli, kany ich ciągnom kupiyni zdrajcy. Ja tóż wom sie chłopiska pogodzili, Wyzwoleni i Związek Chłopski popuściło kapke na wojnie z kościołem, a Piast za to powiedzioł, że pozwoli na to, coby wszystkich hrabiów i książęta wywłaszczyli z ziymi zadarmo. Dość już ci Radziwiłłowie, Sanguszkowie i ci roztomajci hrabiowie nagrzeszyli. Oni teraz zapłacom za haldamasze, kiere sanacyji narobiła. Tóż ludeczkowie nie myślijcie se, że to bydzie tako reforma rolno jako była, jak to baji sanatorzy robiom. Na tyn przikłod toto był jedyn konwisorz w Landeku i prawi se chłopom: Co, wy chcecie reformy rolnej? Wy nic nie rozumiycie. Łoto parcie jaki jo mom „turi rari" na piersiach, a wy kaj mocie? chyba w galatach. Na myślatach se nale człowieku, na cóż to prawisz, na czy z nas nie żyje cały noród i panowie, czy my też nie zasłużyli na taki „turi rari"?

Ja tóż prawiym wom, że sie to przekopyrtnie. Chłopi już dość dostali w skóre, ale jeszcze kapke dostanom. Nale co już tyn naród wycirpioł, to sie ani nie do powiedzieć. Dyć parcie, łoto zaś dali dowke drogowom, i zaś chłopie płoć. W tym tydniu zaś dziedzinom uchwalili dać dowke wyrównawczom, zaś chłopie płoć. A tak jyn płoć, a prosie dej za 10 zł. a ciele i krowe za pakatel, a potym mo noród chłopski nie zdechnyć. Nale głównо wiec, że sie chłopy zeszły i majom swoich generałów. Bedziecie widzieć ludeczkowie, że niedłóżko ta monopolówka wlezie do tej dziury do Barani, a już sie na świat nie pokoże, a ci co z sanacyjom sie galanili, to sie ani nie podziwajom na takom szpatnom galanke, bo do pierona z takom galankom, co nic nimo, a ze wszystkimi kszefta robi. Dyć łoto na Górnim chłopiska sie też bierom do roboty i bezmala sie tesz nie dajom.

Ja, tóż momy ludeczkowie terazykej post, nale jeszcze sie mi spómino tyn chybski bal kościelny, na kierym ech tesz była, jyny żech była łobleczóno po pańsku tak, że mnie ani pón dyrechtor z Cukrownie nie poznali, chocioż se symnom potańcowali.

Puściłach sie z tego balu piechty ku Skoczowu na Pierściec, a przedymnóm szeł Francek łod Nogi z ciotką z pod pierścieckigo lasu, jak przizli ku feszterhausu w Kiczycach, tósz stanyli i zaczyni cosi mądrować, a ciotka prawi Franckowi, na kisz piekucz — tóż jest sztwierć na sztwortóm, a tyn młody feszter jeszcze w kancnaryji siedzi; może siedzieć — prawi Francek, bo to je syn tego fesztra z tym wielkim fusym, a tacy to we dnie i w nocy robióm, żeby sie panóm przipodobać. Jobych nie był taki głupi — prawi Francek — żebych tak harowoł, ale wiycie ciotko, fesztery i gojni mogóm drzić, bo majóm za co! W lecie se nazbyrajóm borówek w lesie bez kartki i malin też, a wody sie napijóm w lesie też bez kartki i swiyżego luchtu sie nadycho i tako bestyj potym może żyć aji sto roków, a jak mo pięciasześciesiąt roków, to mu sie po drugi na miłość zbiyro więcyj jak tym gipczokóm, co majom dwacet roków. Jo znóm jednego gojnego z tej spróchniałej dziedziny, co już mo niedaleko siedymdziesiąt roków, wzioł se młodóm dziełuche, a ta go chwoli jak stodjosi. i prawi, żeby już młodego nie chciała, jakby, co niedej Boże, jeji chłopek kiedy umrził.

Przeszły tydziyń przijechali świńkorze na torg do Skoczowa i chcieli robić rewolucyj z jednym gazdóm z Ochob, bo mioł szumne prosięta i tósz jich nie chcioł dać za darmo, a tym świńkorzóm z Górnego Ślóńska sie strasznie podobały.

Naprzód strasznie wrzeszczeli, że nie poprawióm, jyny dajóm tela, kiela sóm wort — nale jak widzieli, że gazda nimo zamiaru popuścić, zaczyni loskami grozić, że tych prosiąt nie kupiom, ale jak im tyn gazda powiedzioł, że łón jusz aji kanóny widzioł jak strzylały, a łopstoł sie, oto aji przi losce wydzierży, tóż świńkorze widzieli, że z gazdóm po złości nic nie pocznóm, zaczyni po dobroci i hnet poszła ręka w ręke i buch, gazda dostoł piędziapiędziesiąt złotych za porke cycoków.

Przeszły tydzień przijechali dwo honorowi gazdowie do Cieszyna i stawili sie do winiarni kole poczty, jedyn był z Górnij Lysznej, a drugi z pod dzięgilowskigo pola. Tyn hruby z Łysznej chcioł cosi mało wiela zchełpnóć, choć strasznie mało jodo, jyny co chwila, ale tyn dzięgilowski gazda powiado — na jo tam jod nie bydym, boch my zabili starule i tóżech se wole łodmaścił na cały tydziyń. Był tam jedyn pón i prawi se, dyby to tak szło tej sanacyji łodmaścić, toby tela nie żrała, a tyn gazda powiado — ja. na snoci na Maderze rośnie tako zielina, co jak jóm gdo zażyje, to mo na całe życi dość i nic mu jusz więcyj do szczęścio nie potrzeba. Strasznie był ciekawo, co to jeszcze bedóm łopowiadać, ale w tym przijechała jedna znómo z Urbanowic z Górnigo Ślóńska i zaczyna mnie na zmiłowani pytać, cobych też zaroz śnióm pojechała, że ji gdosi chłopa urzyk i że dostoł jakisij sanacyjnej choroby, i żebych mu łurok chynyła, że mu to pumoże. Jakechmy jechały przez Goczałkowice, to tam była wielko hurma ludzi, wszystki chodniki i cesty były zastawione, bo snoci fojtowi łucyikly dwa tysiące z kasy gminnej i tóż ich chcieli chycić, ale do dzisia ich nimajom, bo snoci łucyikly na furczydle i żodyn nie wiy kaj pojechały.

Łotych tesz widziała tego gryfnego sanatora, co to piekny sklep kole sztacyjonu mo w tym mieście pod gorami i prawiym mu: Na jakóż?

— Na źle — prawi łón.

— Na dyć mocie sanacyj?

— Na dyć wiym, nale łona tesz nimoże za to, bo to wszyndzi taki je.

— Nale jędrysku prawiym, to przeca nima prowda. Przeca w Szwajcaryji, Ameryce i Francyji je piniędzy do hróma na 2 i 3 procynt, a tu momy g....

— Nale toć to tam je złe, nale dyć człowiek ani nie wiy, co robić. Agitowołech bo przeca z robociorzami nie pójdym, ale jo tam nie prawiym, cosik mocie recht, ale czymu sanacyji nie powiycie, co mo robić?

— Na wy stodjobelniku, prawiym, na czy ji nie radzym. Co chwila wrzeszczym, a pytom: sanacyjko, miłościwo paniczko. szanuj, nie tyrmań piniedzy, rozpuść pore ministrów, najmij ty państwowe fabryki, przestoń handlować, niech kupcy handlujom, nie rób tela urzędów, nie dowej tych pożyczek za protekcyj, zawiyrej złodzieji, żyj tak, coby była wedle stawu grobla. A robi to? Nic nie robi. Dali robi po 2 i trzóch wiceministrów, generałów do wszystkigo wali, tósz jako to mo iść? Każdy jęczy. Gorol z Istebnego za 10 zł wozi fure trómów do Jabłonkowa, z Wisły już ani nie wozi, bo nima co. Chłopi siedzóm za piecami, jak zastraszone zające, dziwajom sie, co to bedzie na wiosne, a robotnicy jęczom. Niedłóżko bydą dońdzie do inteligencyje i bedymy wszyscy równi. To sie nazywo raj sanacyje. Chcieli go nikierzy, majom go. I tagech mu gębe zamurowała.

Z Teatru.

Kółko amatorskie przy Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie odegrało w ubiegły piątek znakomitą komedję „Robert i Bertrand“ czyli dwaj złodzieje, przerobioną z francuskiego przez Władysława Anczyca. Poszczególne role były nagół dobrze obsadzone, wykonanie jednak pozostawiało niemało do życzenia, szczególnie w akcie pierwszym, gdzie tempo było stanowczo za powolne, głównie z powodu nienależytego opanowania pamięciowego ról. Dalsze akty przyniosły więcej ożywienia i zainteresowania — ożywiła się też i widownia, darząc wykonawców za miejscami świetne momenty rzęsistemi oklaskami. Śpiewy były nagół dobre jeżeli zważyć, że większość amatorów ze śpiewem i nutami zapewne rzadko się spotykała. Dlatego też wybaczyć musimy fakt, że orkiestra i śpiewacy czasem własnemi chadzali drogami.

Sprawy gospodarcze.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4 marca br. Żyto 30 ton parytet Poznań, cena transakcyjna 18.75, żyto 75 ton parytet Poznań, cena transakcyjna 19, żyto cena orientacyjna 18.25—18.50, mąka żytnia 28.25—29.25, pszenica 30 ton parytet Poznań, cena transakcyjna 24.50. pszenica cena orjentacyjna 23.50—24, mąka pszenna 37.75—40.75, otręby żytnie 13.50—14.50, otręby pszenne 14.25—15.25, otręby pszenne grube 15.25—16.25, owies jednolity 18—19, jęczmień przemiałowy 20—21, jęczmień browarowy 24—25, słoma prasowana 2.50—2.90, siano luźne 7.10—7.50, siano prasowane 7.80—8.50.

Waluty i dewizy z dnia 4 marca b. r. Dolary 8.91.50. Nowy Jork 8.917, Nowy Jork Kabel 8.926, Londyn 43.34.50, Paryż 43.96, Wiedeń 125.39, Praga 26.43.25. Włochy 46.76.50, Szwajcarja 171.92, Oslo 238.80. Gdańsk 173.25, Berlin 212.10, Dolar prywatny 8.91.40—8.91.25. Tendencia dla akcyj i walut niejednolita.

Ceny produktów ogrodowych na targu we Lwowie z dnia 17 lutego 1931. Cena detaliczna za 1 szt. w zł. Kalarepa 0.05—0.10, rzodkiew czarna 0.03—0.10, selery 0.15—0.20, pory 0.05—0.10, wiązka szczypiorku 0.10, ogórki kiszone 0.10—0.15, jarmuż 0.15—0.20. kapusta włoska 0.15—0.20, kapusta biała 0.10—0.25.

Ceny za kg: Kapusta brukselska 0.60, kapusta czerwona 0.25, marchew 0.15—0.20, pietruszka 0.40—0.50, buraki ćwikłowe 0.15, karpiele (brukiew) 0.15, chrzan 1.20, cebula 0.45, czosnek 1.20, groch ziarno 0.40—0.50, fasola ziarno biała 0.40—0.50, fasola ziarno krasa 0.40, ziemniaki 0.10—0.12, kapusta kiszona 0.20, grzyby suszone 12.00—15.00.

Owoce śwież za 1 kg: Jabłka zagran. 3.00, jabłka kraj. 1.50—2.40, śliwki suszone 2.40—2.80, orzechy włoskie 3.60, orzechy laskowe 5.00.

Katowice, 7 lutego. Urzędowe notowania Śląskiej Izby Rolniczej z kwiaciarni „Mimoze“. Kwiaty cięte za sztukę: Róże 3—5 zł gwoździki 2—3, bzy 2—4, fijołki alpejskie 0.20—0.40, Primula obconica 0.20—0.30, konwalje 0.50—0.70, narcyzy 0.50—0.70, tacety 0.60—0.80, tulipany 0.70—1.00.

Kwiaty cięte za 1 wiązkę: Bazie wierzbowe 0.15—0.20, jodła 0.51, świerk 0.10, jałowiec 0.10—0.15, socja Wyemutha 0.10, borówki liść zielony 0.20.

Rośliny doniczkowe za 1 sztukę: Primula obconica 2 zł. Cyclamen 2—.250, Asparagus Sprengeri 2—2.50, hiacynty 2.50—3, tulipany w doniczce trzy sztuki 2.50, tulipany w doniczce 5 sztuk 3, tulipany w doniczce 6 sztuk 3.50, narcyzy 4—5.

Cieszyn, 7 lutego 1931. Przez sprawozdawcę rynkowego Śląskiej Izby Rolniczej p. Rudolfa Sprencla.

Za 1 kg: Jabłka 1.20—2.80, gruszki 2.40—3, orzechy włoskie 2.80—3.80, orzechy laskowe 3—3.60, winogrona 4—5.20, kapusta biała 0.20—0.50, kapusta czerwona 0.15—0.50, kapusta włoska 0.20—0.50, kapusta brukselska 0.30—0.60, buraki 0.30, marchew 0.40, pietruszka 0.15, selery 0.20—0,50, cebula 0.60, chrzan 2.50.

Za 1 wiązkę: Czosnek 1—1.50, majeranek 0.10. Za 1 porcję szczypiorek 0.50, roszponka 0.40.

Przestroga przed zakupem drzewek owocowych i użytkowych w handlu domokrążnym.

Śląska Izba Rolnicza przestrzega usilnie przed zakupem drzewek i krzaków owocowych i użytkowych w handlu domokrążnym i na targach.

Drzewka takie są zazwyczaj słabo rozwinięte, nie posiadają gwarancji za tożsamość odmiany, często są nieszczepione, w licznych wypadkach bywają porażone chorobami lub pasożytami i posiadają zwykle korzenie zeschnięte wskutek przewożenia z miejsca na miejsce, bez prawidłowego opakowania. Przyjęcie się takich drzewek jest wątpliwe. Kupujący narażają się na straty.

Śląska Izba Rolnicza, przestrzegając dla dobra sadownictwa i ogrodnictwa, zwłaszcza w obecnym czasie, przed nabywaniem wspomnianych drzewek i krzewów tak na targach, jak i w handlu domokrążnym, poleca usilnie nabywanie drzewek w dobrych szkółkach drzew lub w razie niemożności, u solidnych, uczciwych ogrodników. Na żądanie wskazuje zainteresowanym źródła nabycia dobrych drzew i krzewów w szkółkach polskich lub w zagranicznych.

Wkońcu zwraca Izba uwagę kupujących na przymus okazania przy zakupie drzewek owocowych świadectwa, z którego wynika, że towar jest wolny od mszycy wełnistej.

Wobec tego, że w wiosennym sezonie sprzedaży i sadzenia drzewek owocowych trafiają się wypadki sprzedawania drzewek bez świadectw Śl. Stacji Ochrony Roślin w Cieszynie, Śl. Izba Rolnicza zwraca uwagę kupujących na konieczność domagania się przedłożenia tego świadectwa przy każdorazowem kupnie, względnie o doniesienie Śląskiej Stacji Ochrony Roślin w Cieszynie o nieprzestrzeganiu przepisów przez sprzedających drzewka.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.